Rok XVII. Nr. 4. Środa 6 stycznia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lublińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 4,50 zł.

Konferencje ministra Raczkiewicza.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — Minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, odbył konferencję z p. Bobrzyńskim w sprawach związanych z reorganizacją administracji państwowej.

Dyr. Gawroński nie ustępuje.

WARSZAWA, 5.1 (Pat) W związku z notatkami, które ukazały się w prasie o rzekomem ustąpieniu dyrektora urzędu emigracyjnego Gawrońskiego, Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że powyższe wiadomości są niezgodne z rzeczywistością.

Działalność posła Byrki.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — Poseł Byrka rozpoczął wczoraj badanie organizacji Ministerjum skarbu aby przygotować wnioski zmierzające do zmniejszenia liczby pracowników i wprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności. Prawdopodobnie w ciągu dziesięciu dni poseł Byrka opracuje wnioski odpowiednie które następnie zostaną przedłożone Radzie ministrów.

Kryzys w przemyśle metalowym na Śląsku Opolskim.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — Z Wrocławia nadeszły tu wiadomości, że przemysłowi metalowemu na Śląsku Opolskim grozi zupełne wstrzymanie produkcji z powodu absolutnego braku wszelkich zamówień.

Po uchwałach „Wyzwolenia".

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — Przedmiotem nielicznych rozmów kuluarowych są niedzielne uchwały „Wyzwolenia". Nie znalazły one dotychczas żadnego konkretnego wyrazu w stronnictwie. Jest rzeczą wątpliwą, czy nastąpi to przed zebraniem się plenum Sejmu w dniu 12 bież. mies.

Drożyzna, a budżet miasta Warszawy.

WARSZAWA, 5.1. (Tel. wł.) — Magistrat warszawski odbył dzisiaj posiedzenie, na którem omawiano wpływ wskaźnika drożyźnianego, ogłoszonego wczoraj, na budżet miejski. Uposażenia urzędników miejskich pozostaną niezmienione. Natomiast zarobki pracowników tramwajowych, gazowni, elektrowni itp. przedsiębiorstw miejskich zostaną podwyższone zależnie od wzrostu wskaźnika drożyźnianego. W związku z tem zastanawiano się nad potrzebą podwyższenia cen biletów tramwajowych, gazu itp.

Polska wejdzie w skład Rady Ligi narodów.

Francja, Włochy, Czechosłowacja i Anglja życzliwie przyjęły ten projekt.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) Kandydatura Polski do Rady Ligi narodów jest przedmiotem rozmów w kołach dyplomatycznych. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" rozmawiał z szeregiem wybitnych osobistości politycznych.

Wszyscy politycy francuscy z prawicy, jak również z lewicy wypowiedzieli się jednomyślnie za wejściem Polski do Rady Ligi narodów na jednakowych warunkach z Niemcami to znaczy na stałe.

Pewne wątpliwości przejawiają się w polityce Anglji, chociaż niewątpliwie stosunek jej ministra spraw zagranicznych Chamberlaina do Polski jest wyraźnie życzliwy. Chamberlain może natrafić na szereg przeszkód szczególnie wśród wyższych urzędników angielskiego Foreign Office'u, którzy często wywracają plany nawet ministra.

W każdym razie Francja gotowa jest poprzeć Polskę w tej sprawie. Jeden z posłów nawet oświadczył, że nie zawaha się poruszyć tej sprawy z trybuny poselskiej, uważając ją za rzecz niezbędną.

Polityk włoski, czynny pomocnik Mussoliniego, stwierdził zacieśnienie stosunków polsko-włoskich. Polska orjentuje się w tym samym kierunku co Włochy np. w sprawie Austrji, utrzymania traktatów i pokoju. Duże wrażenie wywarła wiadomość o nominacji posła Stanisława Kozickiego. Z pośród nielicznych dyplomatów polskich premjer Skrzyński wybrał najlepszego i najodpowiedniejszego. Polska może się spodziewać poparcia Włoch w sprawie swej kandydatury na stałe miejsce w Radzie Ligi narodów.

Polityk czeski zaznaczył, że rząd czechosłowacki zdecydował się odstąpić swe miejsce w Radzie Ligi Rumunji albo Jugosławji, prawdopodobnie jednak Rumunji ze względu na autorytet rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duci. W ten sposób Benesz pragnie zabezpieczyć stałe miejsce przedstawicielowi Małe Ententy. Po Rumunji przyszłaby kolej na Jugosławję, po Jugosławji znowu na Czechosłowację.

Życzliwość Czechosłowacji wobec kandydatury Polski do Rady Ligi narodów nie może ulegać wątpliwości. Jedyne zastrzeżenie mogłoby się tyczyć, czy stałe czy też czasowe miejsce miałaby Polska zająć w Radzie Ligi.

Największe wahania ujawniają się wśród członków Ligi. O stałe miejsce ubiegają się m. in. Brazylja i Hiszpanja. Pewne jest wszakże, że Belgja nie będzie więcej wybrana. Stąd wniosek, że Polska uczyniłaby dobrze, zgłaszając kandydaturę swoją na czasowe miejsce w Radzie Ligi narodów.

Część dochodów z balów przeznaczać należy na bezrobotnych.

Inicjatywa premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 5.1. (Tel. wł.) Premjer, p. Aleksander Skrzyński, przyjmując protektorat nad reprezentacyjnym balem prasy, organizowanym przez Syndykat dziennikarzy warszawskich na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach, wyraził przekonanie, że pewna część dochodów z wszystkich balów, urządzanych w obecnym karnawale powinna być przeznaczona na rzecz bezrobotnych.

Poseł Kozicki odjeżdża do Rzymu.

Dotychczasowy poseł w Rzymie Zaleski posłem w Tokjo.

WARSZAWA 5.1. (Tel. wł.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od rządu włoskiego agrement dla posła Stanisława Kozickiego jako przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale w Rzymie. Dotychczasowy przedstawiciel Polski, poseł Zaleski zajmie stanowisko posła polskiego w Tokio, a p. Patek ma być odwołany i przejdzie w stan spoczynku. Poseł Kozicki wczoraj konferował z wiceministrem spraw zagranicznych, p. Morawskim i wkrótce ma być przyjęty przez premjera Skrzyńskiego. Wyjazd posła Kozickiego na nowe stanowisko ma nastąpić w dniach najbliższych.

Litwinow i jego klika przeciwko handlowi z Polską.

Sowiety wstrzymały zamówienia na polskie towary.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — Ostatnie wiadomości z Moskwy wywołały przygnębiające wrażenie w sferach handlowo-przemysłowych. Okazuje się, że chwilowo przeciwnicy stosunków handlowych z Polską z Litwinowem na czele doprowadzili do wstrzymania zamówień na polską manufakturę, naczynia emaljowane i inne towary oraz do odrzucenia projektu urządzenia w Rosji składów konsygnacyjnych polskich towarów. Wobec tego zamierzona jest energiczna akcja kół, grupujących się koło komitetu organizacyjnego przyszłej izby handlowej polsko-rosyjskiej.

Dalszy spadek dolara.

WARSZAWA, 5.1 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym stwierdzono znaczną poprawę kursu złotego w obrotach prywatnych. Na dolary nie było nabywców poniżej 8,05.

W ręce niemieckie.

WILNO, 5.1. (A. W.) Urzędnicy domu składowego „Pacific" w Wilnie otrzymali wymówienie. Akcje „Pacificu" przeszły w ręce niemieckie. Na miejsce urzędników polskich dyrekcja niemiecka postanowiła zatrudnić personel niemiecki.

„Choinka" dla dzieci polskich w Paryżu.

PARYŻ, 5.1. (Pat.) Staraniem towarzystwa „Sokół" odbyła się pod patronatem p. ambasadorowej Chłapowskiej doroczna „choinka" dla dziatwy polskiej w Paryżu. Słowo wstępne wygłosił wiceprezes „Sokoła" Milkuszyc, poczem dzieci ze szkółki p. Szawklisowej odegrały „Jasełkę". Po popisach dzieci, deklamacjach, śpiewach oraz po wygłoszeniu na cześć p. ambasadorowej okolicznościowego wiersza przez jedną z dziewczynek, 8 par dzieci, ubranych w malownicze stroje narodowe odtańczyło krakowiaka pod kierunkiem prezesa Towarzystwa miłośników sceny Kroczyńskiego.

Śniadanie u ambasadora Chłapowskiego.

PARYŻ. 5.1. (Pat.) Ambasador Chłapowski wydał w dniu wczorajszym śniadanie na cześć członków Instytutu francuskiego, odznaczonych orderami polskiemi, a mianowicie pp. Bigourdan, de Nolhac, Julljan i Widor. Pozatem uczestniczyli w śniadaniu prezes instytutu Chabas oraz pp. Forain, Dannote, Rabellian, Henri de Regnier i Montfort, wreszcie sekretarze ambasady polskiej.

Reichswehra na miejsce policji.

KRÓLEWIEC, 5.1. (Pat.) Według urzędowego doniesienia, część policji zachodnio-pruskiej ma być w najbliższym czasie przeniesiona do Berlina. Zarządzenie to jest motywowane koniecznością wysłania sił do uwolnionej z pod okupacji strefy kolońskiej. Sfery liberalne dopatrują się jednakże w tym kroku rządu chęć zastąpienia w Prusach Wschodnich policji bezpieczeństwa będącej pod kierownictwem ministra spraw wewnętrznych, socjalisty Severinga na wypadek spodziewanych rozruchów bezrobotnych przez reakcyjną Reichswehrę i popierane przez nią tajne organizacje wojskowe.

PRZEGLĄD PRASY

A to reklama!

W pismach polsko-amerykańskich z 15 grudnia ub. roku, które one daj nadeszły, pojawił się bez żadnych komentarzy „kablogram Joh a Clayton do Chicago Tribune", w którym podany jest pogląd na wewnętrzną sytuację w Polsce w ostatnich sześciu latach. Ow kablogram jest właściwie ad hoc spreparowanym dla prasy amerykańskiej artykułem, który skwapliwie a bezmyślnie przedrukowała p r a s a polsko-amerykańska.

„Zdumiewająca ciemnota wiejskiego ludu"— „Przemysł nad brzegiem przepaści"— „Życie nad stan"... To są określenia, z któremi niestety trudno polemizować, ale dalszy opis stosunków finansowych przesiąknięty jest nawskroś wrogą P o l s c e tendencją, ogólnem przeskrawieniem albo wogóle ordynarnem kłamstwem. Czytamy tam bowiem:

„Niedawno temu wiedeński bank wystawił czek na wielką sumę dla jednego z banków warszawskich. Czek ten przez pomyłkę posłany został do innego banku o podobnem nazwisku. W parę dni bank wiedeński spostrzegł pomyłkę i zatelegrafował do warszawskiego banku o zwrot czeku, gdyż był mylnie wystawiony. Jednakże bank wiedeński otrzymał odpowiedź, że czek ten został już zmieniony, ale bank warszawski nie może zwrócić za niego pieniędzy z powodu braku funduszów".

W dalszym ciągu — czytamy w jednem z pism polsko-amerykańskich—korespondent Clayton przytacza kilka innych przykładów podobnych niesumiennych tranzakcji bankowych i przychodzi do przekonania, że nawet wiara amerykanów w gospodarność i sumienność polską została zachwianą i że to są główne powody, dla jakich Polska ma wielkie trudności w uzyskaniu nowej pożyczki zagranicznej.

Wreszcie Clayton mówi o różnych spekulacjach z towarami, przychodzącymi z zagranicy, a za które kupcy polscy (!?—znaki pisma polskiego) nie płacą. Wobec tego Niemcy nie dają Polsce nic na kredyt, a gdy miasto Warszawa zamówiło rury wodociągowe w Niemczech, konsul niemiecki oświadczył, że Warszawa musi albo gotówką zapłacić, albo sumę a conto kredytu umieścić w jednym z banków poza Polską. Przytoczywszy kilka jeszcze starych plotek o olbrzymiej korupcji w polskiem Ministerjum wojny, Clayton przychodzi do przekonania, że tylko ciężkie więzienie dla przestępców może wydobyć Polskę z tej matni oszustw.

Dziwić się trudno, że wroga Polsce propaganda podaje fałsze i ugólnia je. Jednakże zamieszczenie podobnych oszczerstw przez pisma polsko-amerykańskie świadczy dosadnie o nieufności, wobec Polski i jej siłe hypnotycznej.

Nic dziwnego, że „lekarze finansów polskich" z tak wielką nieufnością przystępują do badania naszej gospodarki, którą w ujemnem świetle przedstawiają wrogie nam ajencje, mające łatwy dostęp nawet do prasy polsko-amerykańskiej właśnie w chwili, gdy do Polski wybierał się prof. Kemmerer.

Opinja ks. Morozowa.

Przyszły biskup katolicki obrządku wschodniego, b. archimandryta i rektor seminarjum prawosławnego w Wilnie, ks. Filip Morozow, przeszedłszy na katolicyzm rozpoczął propagandę wśród prawosławnych za przechodzeniem na wyznanie rzymsko-katolickie. Bawiąc w tym celu w Łucku na Wołyniu, podzielił się ze sprawozdawcą poznańskiego „Postępu" następującą opinją swą o cerkwi prawosławnej:

— Gdy ogłoszona została autokefalja Kościoła prawosławnego w Polsce, akt par excellence bezprawny z punktu widzenia kanonów tegoż kościoła, niektóre z pism politycznych wszystkich obozów politycznych twierdziły, że stał się fakt doniosły w historji naszego państwa.

Jedno z pism o orjentacji narodowej podkreśliło fakt, że chór metropolitalny śpiewał po ogłoszeniu autokefalji „Boże, coś Polskę" — i twierdziło, że w ten sposób cztery miljony prawosławnych stało się odrazu Polakami. Jest to twierdzenie conajmniej ryzykowne, bo przecież pod zaborem rosyjskim Polacy musieli czasami śpiewać „Boże caria chrani", co jeszcze nie znaczyło, aby ci wszyscy Polacy stali się przez to Rosjanami. Już wolę artykuł księ iza jezuity, o. Urbana, który w jednym z krakowskich miesięczników podkreślił, że „rosyjski katolicyzm" jest stokrotnie lepszy dla Polski, państwa nawskroś katolickiego, niż „polskie prawosławie", twór sztuczny, który w razie jakiegoś przewrotu politycznego stałby się dostojeństwem przeszłości. Śmiesznem byłoby wierzyć w to że metropolita Dyonizy w razie jakiegoś kataklizmu dziejowego pozostałby Polakiem, a nie stałby się z powrotem Rosjaninem lub w razie potrzeby nawet Turkiem. Dość już tego, że jest on lojalnym w stosunku do tego państwa, w którem zamieszkuje.

Przytaczając opinję ks. Filipa Morozowa w sprawie interesującej społeczeństwo, trudno nie powstrzymać się od uwagi, że naiwnością byłoby wierzyć w to, że odśpiewanie „Boże coś Polskę" w cerkwi prawosławnej jest dowodem, że metropolita Djonizy czy członkowie chóru cerkiewnego uważają się za Polaków. Natomiast pewnem jest, że wprowadzenie hymnu państwowego do cerkwi prawosławnej wnosi tam element lojalności wobec państwa. Zapewne i ks. Morozow, jako biskup katolickiego kościoła obrządku wschodniego hymn ten uzna w podwładnych sobie kościołach, z czego nie wynika, by przestał być Rosjaninem.

Skonwertowanie pożyczki niemieckiej.

W jaki sposób polscy posiadacze mogą ją wymieniać?

GDAŃSK, 5.1 (A.W.) Ponieważ z dniem 1-go stycznia 1926 r. rząd Rzeszy Niemieckiej rozpoczyna wymieniać markowe pożyczki na obligacje konwersyjne ustanowiony został urząd nadzwyczajnego komisarza dla wykupu pożyczek niemieckich, względnie ich konwertowania na terenie Polski. Nadzwyczajnym komisarzem mianowany został b. prezydent rejencji p. Foerster w Gdańsku, który posiada ekspozyturę w Poznaniu, w niemieckim konsulacie generalnym. Wnioski o konwersję pożyczek niemieckich składać należy za pośrednictwem niemieckich banków w Polsce, oraz większych banków polskich.

Rady wiedeńskiej „Die Stunde".

Skreślenie notowań złotego — jako środek represyjny.

WIEDEŃ, 5-1. (Tel. wł.) — „Die Stunde" donosi, że włoska izba handlowa zwróciła się do izby wiedeńskiej, by ta zbadała, jakie wrażenie wywarło w austrjackim świecie kupieckim ciche moratorjum półroczne w Polsce. Donosząc o tem, dziennik stwierdza, że od sierpnia zeszłego roku handel polsko-austrjacki prawie ustał, a kupcy austrjaccy co do ściągania swych należności z Polski są bezbronni. Najlepszą radą — zdaniem dziennika — byłyby środki odwetowe, np. skreślenie notowań złotego na giełdzie wiedeńskiej. Za tym przykładem poszedłby z pewnością natychmiast Berlin, co dałoby się silnie we znaki walucie polskiej.

Katastrofalne położenie gospodarcze w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC, 5.1. (Pat) Położenie gospodarcze w Prusach Wschodnich staje się coraz bardziej katastrolalne. Liczba bezrobotnych w całej prowincji przekroczyła 40.000. W samym Królewcu jest przeszło 10.000 bezrobotnych. Przemysł żelazny wobec braków zamówień coraz bardziej ogranicza liczbę robotników. Cały szereg poważnych firm znajduje się w krytycznem położeniu. Wskutek wojny celnej z Polską wywóz towarów do Polski spadł do minimum. Również wywóz na Litwę uległ obniżeniu wobec podwyższenia litewskiej taryfy celnej.

AKCJA FAŁSZERSKA NA WĘGRZECH.

Pieniądze podrabiano z pobudek „patrjotycznych".

BUDAPESZT, 5.1. (Tel. wł.) „Pesti Naplo" donosi, że w związku z fałszerstwami banknotów francuskich policja skonfiskowała kilka tysięcy fałszowanych tysiąc frankówek. Ten sam dziennik podaje, że prócz aresztowanych jest jeszcze szereg wybitnych osobistości wmieszanych w tę aferę. Pozostają one pod nadzorem policji tak, że wyjazd ich z Budapesztu jest niemożliwy. Długi księcia Windiscngraetz wynoszą 250 tys. dolarów. Windischgraetz żył w przyjaźni z b. ministrem skarbu francuskim Loucheurem. Zeznaje on, że brał osobiście udział w akcji po tejże orzez aresztowanego w Hadze pośrednika Jankowicza. Twierdzi dalej, że cały projekt miał cechy patrjotyczne, co skłoniło go do udziału w aferze. Pogłoski o samobójstwie b. premiera hr. Teleky i rekomendacja policji węgierskiej Nadossy'ego okazują się bezpodstawne.

Ks. Windischgraetz u prokuratora.

BUDAPESZT, 5.1. (Pat.) Prokurator przesłuchał dziś o godz. 12 ej ks. Windischgraetza. Wedle doniesień dzienników budapeszteńskich, książę oświadczył, że niema nic do powiedzenia prócz tego, że przyjął na siebie ze względów patrjotycznych koszta utworzenia warsztatu dla fabrykacji fałszywych banknotów. Na zapytanie, jakie są te względy patrjotyczne, książę odmówił odpowiedzi.

W Prusach Wschodnich przygotowuje się zamach stanu

BERLIN, 5.1 (Pat) Skrajna lewicowa „Welt am Montag" donosi o przygotowaniu się kół prawicowych w Prusach Wschodnich do zamachu stanu. Organizacje tajne pod przewodnictwem oficera sztabu generalnego v. Auera rozwijają tam żywą działalność celem utworzenia fabryki broni i amunicji. Według „Welt am Montag" koła rządowe są o tym spisku poinformowane. Pismo zapowiada publikacje dat i dokumentów.

Likwidacja D. O. K. w Przemyślu.

LWÓW, 5.1. (A. W.) — Dowództwo okręgu korpuśnego w Przemyślu ma być zwinięte. Likwidacja D. O. K. Przemyśl dokonana będzie w ciągu pierwszego półrocza r. b. Zakres działania D. O. K. zostanie rozdzielony między D. O. K. Lwów i D. O. K. Kraków. Reorganizacja jest wynikiem akcji oszczędnościowej rządu.

Po zgonie królowej matki włoskiej.

RZYM 5.1 (Pat) — Wiadomość o śmierci królowej Małgorzaty wywarła głębokie wrażenie we wszystkich miastach Włoch. Wczoraj wieczorem przedstawienia w teatrach i kinematografach nie odbyły się. Na ręce króla nadeszły tysiące depesz z wyrazami współczucia ze wszystkich stron Włoch, z kolonji włoskich oraz od szefów państw.

Wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji.

LONDYN, 5.1 (A. W.)— Wojska japońskie w ciągu bieżącego tygodnia mają być wycofane z Mandżurji. Czang-Tso-Lin wyraził ambasadorowi japońskiemu w Pekinie ubolewanie z powodu strat, które ponieśli obywatele japońscy.

Ameryka zaprzecza...

BERLIN 5.1 (Pat) Doniesienia radjowe z Nowego Yorku zaprzeczają wiadomości, ogłoszonej w prasie niemieckiej, o zamiarze tworzenia trustu stalowego, w skład którego weszłyby przemysłowcy niemieccy oraz Dillon i Road w Ameryce.

Telefon bez drutu w pociągach.

BERLIN, 5.1. (Pat). — Z dniem 7 bm zostaje otwarty na linji Hamburg-Berlin telefon bez drutu w pociągach znajdujących się w ruchu. Przeprowadzone próby wykazały możliwość porozumienia się bez zarzutu.

Chiński generał, Feng wyjechał do Moskwy.

LONDYN, 5-1 (Tel. wł.). — Potwierdza się wiadomość, że chrześcijański gen. Feng, który niedawno obsadził Tientsin, wycofał się z życia publicznego i wyjechał do Moskwy. Przed wyjazdem gen. Feng polecił z naciskiem poprzeć prowizorycznego prezydenta Chin.

Manifest Pangalosa.

ATENY, 5-1 (Tel. wł.) Dyktator gen. Pangalos ogłasza manifest, w którym podaje powody proklamacji dyktatury. Zarzuca on przywódcom stronnictw, że utrudniali każdy krok rządu i podkreśla konieczność energicznej akcji przeciw niebezpieczeństwu komunizmu.

Bezrobotni w Monachjum.

MONACHJUM, 5.1 (Pat) Liczba bezrobotnych w Monachjum dosięgła najwyższej cyfry, przewyższającej nawet cyfry po demobilizacji. W samem Monachjum jest około 30 tysięcy bezrobotnych.

Bezrobocie w Danji.

KOPENHAGA, 5.1 (Pat) Liczba bezrobotnych w Danji wzrosła w ciągu ubiegłego tygodnia o 11.311 osób i wynosiła 84.595 osób, gdy w tym samym okresie r. ub. było 41.400 bezrobotnych a w roku 1924 49000.

Echa śląskie.

Skon zasłużonego lekarza.

KRÓLEWSKA HUTA 5.1 (telef.) Dzisiaj wieczorem zmarł nagle znany działacz narodowy na Śląsku dr. Koralik przeżywszy lat 56. Mieszkał od swego czasu w Bytomiu, jednakże wskutek terroru Niemców i ciągłych szykan zmuszony był przenieść się na polską część G. Śląska.

Separatystyczna agitacja na Śląsku.

Jak w całej Polsce, tak zresztą i w innych państwach a szczególniej w Niemczech, społeczeństwo przeżywa ciężki kryzys gospodarczy i finansowy, który z natury rzeczy dotyka głównie ośrodki przemysłowe.

Górny Śląsk jest krajem nawskroś przemysłowym, kapitalistycznym i robotniczym. Z powodu światowego przesilenia w przemyśle, głównie żelaznym, oraz z powodu przesilenia finansowego w Polsce utraciło na Górnym Śląsku pracę i zarobek około 70 tysięcy górników i hutników. Licząc przeciętnie po 4—5 osób, dojdziemy do olbrzymiej cyfry około 300 tysięcy bezrobotnych, skupionych na stosunkowo małem terytorjum.

Te masy bezrobotnych utrzymują się z zasiłków rządowych oraz ze szmuglu towarów niemieckich przywożonych na polską stronę, oraz artykułów żywnościowych z Polski do Niemiec.

Głód jest złym doradcą. To też ta wielka rzesza bezrobotnych jest podatnym materjałem dla wywrotowej propagandy antypaństwowej. Wiedzą o tem komuniści i agitatorzy niemieccy z „Volksbundu". Od dawna też na podłożu niezadowolenia społecznego prowadzą Niemcy, równolegle do akcji w polityce międzynarodowej, akcję separatystyczną wśród polskiej ludności robotniczej na G. Śląsku.

Agitacja ta pod hasłem „Górny Śląsk dla górnoślązaków" jest zwyczajną irredentą niemiecką. Za czasów pruskich polski robotnik na Górnym Śląsku był niewolnikiem, bitym przez policjanta pruskiego i germanizowanym. Szczytem karjery osobistej górnoślązaka była posada portjera, tragarza lub przesuwacza wagonów, nie mógł on również marzyć o lepszej karjerze dla swoich dzieci, jeśli nie zniemczyły się.

O tem dzisiaj zapomniano a agitacja niemiecka stworzyła fałszywą legendę, że górnoślązacy są pokrzywdzeni w posadach rządowych, że lepsze posady zabrali przybysze z Małopolski i Kongresówki, że przybysze ci w 60 proc. posiadają fałszywe dyplomy, że szykanują ludność miejscową i odbierają jej chleb i t. p. Stąd hasło, że wszystkie posady na Górnym Śląsku należą się górnoślązakom.

Tę agitację separatystyczną należy jaknajprędzej zdemaskować. Przybysze z innych stron Polski dostali istotnie posady w sądownictwie, administracji, skarbie i t. p., gdzie nie było fachowców górnoślązaków. Nie można było przecież mianować sędziami, skarbowcami, nauczycielami i t. p. hutników lub górników, musiano więc prześciowo organizować aparat powyższy siłami zapożyczonemi, a miejscowi kandydaci otrzymali liczne stanowiska rządowe tam, gdzie nie trzeba wybitnego przygotowania fachowego. Skoro tylko wykształcą się rodowici górnoślązacy na prawników i nauczycieli, wtedy słusznie zajmą wszystkie stanowiska na G. Śląsku, ku czemu zresztą mają pełne prawo.

Hasło „Górny Śląsk dla górnoślązaków" da się tylko zrealizować w ścisłej łączności z Polską i o tem powinni pamiętać działacze narodowi, których obowiązkiem jest uświadamiać masy robotnicze i przeciwstawiać niemieckiej demagogji separatystycznej, popieranej przez wielkie fundusze irredenty niemieckiej.

H—r.

Potęga gospodarcza Ameryki

Nowożytne Kalchasy. — Cześć Marsa ma się zmienić w hołd Merkurego. Militaryzm amerykański obrońca pacyfizmu? — Olbrzymia produkcja przemysłowa.

Antytezą ustrojów i programów tak modnego w Europie socjalizmu jest Ameryka, kraj największych i najsilniej zorganizowanych kapitałów, największej przedsiębiorczości indywidualnej, najintensywniejszej pracy, kraj zadowolenia społecznego i zamożności rzesz pracujących.

Z dala stojąc od mieszania się czynnego w polityczne sprawy Europy, coraz bardziej Ameryka ujarzmia Europę dzięki swej przewadze kapitalistycznej, przed którą w bałwochwalczym niemal hołdzie całopalne często ofiary składają ludy Starego Świata.

Nowożytne Kalchasy — ministrowie finansów coraz udają się na pobożne pielgrzymki do nowojorskich świątyń dolara modlić się o łaskę złotego deszczu dla wyniszczonych pożarem wojennym krajów.

W tym też kierunku podążają coraz mniej ukrywane marzenia groźnych — zdawałoby się — a w każdym razie krzykliwych wrogów kapitału, reformujących aż do... upadłego życie gospodarcze Rosji sowieckiej.

Obecnie Ameryka oprócz wasalstwa ekonomicznego domaga się rozbrojenia militarnego. Dekretem Stanów Zjednoczonych świątynia Marsa ma być zamknięta, ludy cześć winny jedynie dolarowego Merkurego.

Ameryka opiera potęgę swojego despotycznego autorytetu na monumentalnym wysiłku twórczym kapitału, o którego przygniatającej zaiste wielkości najwymowniej świadczą objektywne dane statystyczne.

W dziedzinie spraw militarnych cyfry brzmią imponująco: budżet wojskowy wynosi około 700 miljonów dolarów! Wartość floty wojennej dochodzi do 2 500.000 000 dolarów. Stany Zjednoczone posiadają przeszło 13 000 dyplomowanych lotników.

Od czasu do czasu urządzane są próbne mobilizacje, przyczem odbywają się rewje wojskowe, w których bierze ogółem udział 16 miljonów ludzi. „Si vis pacem para bellum" wydaje się być hasłem pacyfistów amerykańskich.

Ta imponująca wielkość militarna jest pośrednim wynikiem dobrobytu państwowego, wypływającego z coraz bardziej utrwalającej się hegemonji ekonomicznej i finansowej. Dochód bowiem roczny Stanów Zjednoczonych jest przeszło dwa i pół raza większy od połączonych dochodów Anglji, Francji, Niemiec i Japonji! Blizko połowa wszechświatowego zapasu złota znajduje się w podziemnych skarbcach banków nowojorskich. Pieniądz jest tani, dzięki czemu produkcja przemysłowo-hutnicza osiągnęła zawrotne iście cyfry. Ameryka dostarcza 60 proc. ogólnoświatowego kontyngentu bawełny, co przedstawia wartość 1 500.000 000 dolarów. W 1923 r. piece hutnicze Stanów Zjednoczonych przerobiły 31 miljonów tonn żelaza, kopalnie zaś dały 600 miljonów tonn węgla, podczas gdy Francja w tymże czasie wykazuje 3 i pół miljona tonn żelaza i 40 miljonów tonn węgla. I w dziedzinie miedzi zajmuje Ameryka również pierwsze miejsce, produkując 3/5 całej ilości tego metalu.

O majątku państwowym świadczy tak charakterystyczny szczegół, jak wartość kolei żelaznych, przekraczająca sumę 20 miljardów dolarów!

Ta garść danych statystycznych jest dostatecznie ważkim dowodem coraz bardziej utrwalającego się przemożnego wpływu Ameryki na przyszłe dzieje Europy, stanowiącej w dużej mierze dzięki eksperymentom socjalizmu i komunizmu teren coraz większej ruiny gospodarczej i nieszczęścia ludzkiego.

K-ski.

Zboże i chleb w Polsce.

Min. Kiernik o zbiorach zeszłorocznych, eksporcie, o cenach zboża i chleba w Polsce.

Zabezpieczenie regularnego dopływu środków żywnościowych do miast i ośrodków przemysłowych oraz wywóz zagranicę nadwyżki ziemiopłodów i artykułów hodowlanych w celu ratowania aktywności bilansu handlowego i poprawy kursu złotego—oto najważniejsze zadania naszego rolnictwa, które jest istotnym szafarzem zapasów aprowizacyjnych kraju.

W tej sprawie minister rolnictwa p. Kiernik udzielił ciekawych informacji, reasumując przedewszystkiem wynik przeszłorocznych zbiorów w innych krajach europejskich, na podstawie danych Międz. Instytutu rolnictwa w Rzymie. Otóż naogół zbiór pszenicy i żyta w krajach europejskich wzrósł w porównaniu z rokiem 1924 przeciętnie o 13—32 proc. lecz nie był tak pomyślny jak w Polsce.

Zbiór zbóż w Polsce był w roku bieżącym bardzo pomyślny. Przeciętnie zebrano 1 573 tys. tonn. żyta—6 542 tys. tonn. jęczmienia—1 679 tys. t., owsa — 3 314 tys. t. W stosunku do roku ubiegłego, który, jak wiadomo, był rokiem klęskowego nieurodzaju, zbiór pszenicy wynosi 178 proc., żyta—179 proc., jęczmienia—139 proc., owsa—137 proc.

Z zestawienia cyfr produkcji zbóż i spożycia wewnętrznego okazuje się, że Polska w roku bieżącym gospodarczym posiada nadwyżkę połowu zapotrzebowania wewnętrzne w wysokości około 1 800 tys. tonn czyli 180 tys. wagonów 10-tonowych.

Dotychczasowy wywóz kształtuje się następująco: w sierpniu wywieźliśmy 50 610 t. zboża, we wrześniu—91 415 t., w październiku—77 172 t., w listopadzie —81 874 t. Razem więc w ciągu 4 miesięcy bieżącego roku gospodarczego wywieziono 301 tys. tonn. Z czego 144 478 t. żyta, 67 446 t., jęczmienia, 69 125 t. pszenicy i 20.022 t. owsa.

Dobry naogół urodzaj w Europie stwarza duże trudności przy wywozie zbóż, zwłaszcza wobec nieuregulowanych stosunków z Niemcami, wskutek czego rynek niemiecki jest w zasadzie zamknięty dla polskich ziemiopłodów. Z drugiej jednak strony stosunki te powodują rozwój eksportu zboża do innych państw zagranicznych, gdzie zboże polskie spotyka się z pewną konkurencją zboża rosyjskiego.

Co do cen zboża w Polsce min. Kiernik jest dobrej myśli. Ceny zboża w Polsce utrzymują się dotychczas poniżej cen światowych, aczkolwiek mają tendencję do zrównania się z niemi. Należy jednak sądzić, że zrównanie to nie nastąpi i że ceny zbóż w Polsce będą naogół niższe niż zagranicą.

Co do cen produktów rolnych min. Kiernik odróżnia kwestję cen zboża od cen przemiału i wypieku, a zatem od cen chleba, będących wynikiem zbyt wysokich kosztów produkcji i nadmiernego pośrednictwa w zakresie handlu przetworami zbożowymi.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

W dniu 4 b. m. przybył do Warszawy i bawi tam w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Manteufel.

W czwartek 7 b. m. przewidziany jest przyjazd wojewody śląskiego p. Bilskiego oraz wojewody p. Darowskiego.

Celem zjazdu wojewodów jest odbycie szeregu konferencji z zainteresowanymi ministrami w sprawie związanej z bezrobociem oraz w sprawie akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

Zamierzone te konferencje nie pozostają w bezpośrednim związku z pogorszeniem sytuacji bezrobocia, chodzi przedewszystkiem o uiednostajnienie akcji pomocy, do której obecnie przystępują związki komunalne i organizacje społeczne obok rządu.

Między innemi tematem projektowanych konferencji będzie również sprawa wprowadzenia możliwie daleko idących oszczędności w całokształcie tej akcji.

Urzędy zdrowia a społeczeństwo.

Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
Ilo cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił!

Niema chyba człowieka, któryby nie znał tego tak trafnego ujęcia wierszem jednej z największych prawd życiowych. Niema też niezawodnie człowieka, któryby niestety tej prawdy na sobie nie odczuł, mając okazję przekonać się, jak najmniejsza czasami dolegliwość potrafi odebrać humor, spokój, często sen itp. Ale mało jest ludzi, którzy o tej prawdzie myślą w chwilach dobrego zdrowia, mało jest takich, którzyby w swem życiu codziennem pamiętali o swem zdrowiu, które wszak ma swe prawa.

Zdobycze wiedzy medycyny zapobiegawczej zaszły tak daleko, że dziś potrafimy zapobiec bardzo wielu cierpieniom i tylko dzięki karygodnemu niedbalstwu względem samych siebie, albo nieświadomości tych zdobyczy, tłumaczy się to działanie ludzi na własną szkodę.

Są kraje, w których uświadomienie w kierunku zapobiegania chorobom, uświadomienie szerokich mas jest tak daleko posunięte, że ludność sama zwraca się do urzędów zdrowia i u nas czasami ktoś się zwróci do Urzędu zdrowia z jakąś sprawą sanitarną z prośbą o interwencję, ale niemal wyłącznie w tych wypadkach, kiedy za pośrednictwem lekarza urzędowego chce komuś dokuczyć, albo swe osobiste porachunki załatwić.

Ale jak obojętnie przechodzi się np. około brudnych jatek, a co więcej kupuje się w nich mięso, albo produkty spożywcze w sklepach kolonjalnych, wyglądających na śmietniki, a nie na miejsce sprzedaży przedmiotów, służących do spożywania, nie żądając od sprzedającego, aby sam był czysty i czysto produktami tymi manipulował.

Nie można wymagać, aby władze sanitarne, przeważnie pracujące w jednej osobie, mogły osobiście wszędzie być i wszystkiego dopatrzeć, a szczególnie w takim powiecie, jakim jest pow. Będziński.

Wszędzie na zachód od nas organy sanitarne, państwowe czy miejskie nie mają potrzeby wkraczać swym autorytetem w te sprawy, gdyż ludność, wychowana w pojęciach czystości, zamiłowana w niej i uświadomiona o wymaganiach i znaczeniu hygjeny, sama dba o czystość nietylko osobistą, ale i swego otoczenia, z którem się styka, szczególniej gdy chodzi o miejsca wyrobu i sprzedaży produktów spożywczych.

Naturalnie, że ogólna ciemnota szerokich mas, a nie przeczę, że i panująca u nas obecnie nędza, ciężkie warunki mieszkaniowe mają wielkie znaczenie w tych sprawach, ale pomimo to wszystko jest możność zrobienia wiele z jednej strony dobrą wolą, a z drugiej uświadomieniem nieświadomych.

Uzyskawszy stały „kącik" w „Iskrze", będę poruszał możliwie często przed szanownymi czytelnikami poszczególne sprawy zdrowotne, starając się przypominać tym, którzy o tem wiedzą, a pamiętać o tem nie chcą i to na własną szkodę, a podać do wiadomości tym, którzy o tem jeszcze nie wiedzą, co można dla swego zdrowia zrobić.

Dźwigając na sobie odpowiedzialność za stan zdrowotny ludności powiatu wiem, że nie podołam temu zadaniu, o ile nie będę miał współdziałania całej ludności, póki nie będę miał zrozumienia u szerokich sfer społeczeństwa, że jeden człowiek nic nie zrobi, że wszyscy wspólnemi siłami musimy pracować nad podniesieniem stanu sanitarnego naszych osiedli i stanu zdrowotnego.

Dr. K. Ryder.

Król polski w szopie betleemskiej.

Gdybyż nasz król jakiś dożył
I miał w władzy polskie ziemie,
Coby on też dzisiaj złożył
W cichej szopie w Betleemie?

Z męką myśli, złych straszydeł
Szedłby wolno w stajni wrota,
Lecz bez myrrhy i kadzideł,
Tembardziejby szedł bez złota.

Przyniósłby Ci, Mały Chryste,
Trosk codziennych ciemną przędzę,
Myśli małe, szare, mgliste
I tę całą polską nędzę.

Przyniósłby Ci wielkie roje
Gadatliwych gnuśnych trutni
I te ciągłe niepokoje
I te wrzaski polskich kłótni.

Gdyby król swe dumne stopy
Miał okrywać polską pracą,
Nie pośpieszyłby do szopy,
Bo nie miałby w czem i za co.

K. Ćwierk

GŁOSY PUBLICZNE.

Harcerz o alkoholizmie wśród młodzieży.

Uprzejmie proszę o poruszenie na łamach swego poczytnego pisma uwagi w związku z artykułem „Alkohol wśród polskiej dziatwy szkolnej" umieszczonym w nr. 2 „Iskry" z dnia 3 stycznia b.r., a mianowicie: stale jest poruszana sprawa alkoholizmu szerzącego się wśród młodzieży, mówi się o tem od bardzo dawna, lecz rezultatów tej gadaniny nie widać.

Tu trzeba czegoś stanowczego,— czynu!

Czyż nie łatwiej jest tę młodzież wciągnąć w organizację silną, która zwalcza tę zgniliznę moralną, a tem bardziej, iż ta organizacja istnieje od dawna i powiększa zakres swej działalności, lecz bardzo powoli, ponieważ społeczeństwo staraże nie pomaga jej.

Tą organizacją jest rozpowszechniony w całej Europie „Skauting", w Polsce znany pod nazwą „Harcerza".

My młodzi pracujemy ile tylko możemy, lecz to nie wystarcza, ponieważ nie widzimy idącego nam z pomocą całego społeczeństwa.

Zamiast tworzyć „statystyki" i opracowywać „szczegółowe plany walki z alkoholizmem" podajcie nam bratnie dłonie, dajcie nam pomoc duchową i materjalną, a to napewno stworzy zdrową młodzież w uścisku braterskim „Harcerstwa Polskiego".

Harcerz z Grodźca.

Choinka u harcerzy.

Koło przyjaciół harcerstwa przy 25 sosn. druż. harc. w tych dniach w sympatycznej sali balowej kasyna urzędniczego firmy „W. Fitzner i K. Gamper", urządziło choinkę i opłatek dla zaproszonych gości.

Uroczystość zagaił prezes Koła dh B. Łojewski. Po zagajeniu wszyscy zebrani łamali się opłatkiem, śpiewali kolendy przy choince, myślą przenosząc się do Betleem. Legendę o pierwszej choince opowiedział drużynowy 25 sosn. druż., Roman Kuc. Następnie po odegraniu kilku kolend przez własną orkiestrę symfoniczną odbyło się przyrzeczenie harcerskie. Z szeregów drużyny wystąpiło sześciu druhów. Za chwilę mają być pasowani na nowoczesnych rycerzy. Z ust podharcmistrza Z. H. P. dha J. Bujakowskiego zastępcy komendanta chorągwi, płyną podniosłe słowa. Słowa, które mają być drogowskazem życia.

Nastrój poważny. Na ojców chrzestnych proszeni p. Jaskólski i dh Łojewski, stają za plecami, trzymając rękę na prawem ramieniu składającego przyrzeczenie harcerza.

Chwila taka w życiu harcerza — to najjaśniejsza gwiazda przewodnia. Po przyrzeczeniu zabrzmiała „Rota".

Drugą część uroczystości wypełniły tańce, zabawy towarzyskie deklamacje i t. d. W dalszym ciągu orkiestra zagrała poloneza i wszystkie pary zasiadły do stołu w sali jadalnej. Po herbatce dalej tańce i zabawy.

Dzięki życzliwości pp. dyrektorów firmy „W. Fitzner i K. Gamper" harcerze mogli spędzić kilka miłych chwil i wynieść dobre wrażenie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Środa	Dziś Trzech Króli. Jutro Lucjana M. Wsch. słońca 7.44 Zach. „ 3.39

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu „Jasełka" w wykonaniu amatorów tow. „Jedność". Początek godzina 4 popoł. Ceny minimalne od 30 gr.

Środa wieczór drugi występ chóru ukraińskiego. Początek o g. 8.30.

W czwartek — „Zmartwienia pana Hamelbeina". Ceny miejsc od 30 gr do 3 zł., loża familijna 12 zł. Początek 8.15.

Muzyka w teatrze. Celem uprzyjemnienia bywalcom teatru dyrekcja zaangażowała świetny zespół orkiestrowy pod dyrekcją A. Dymowskiego, który dawać będzie koncerty o doborowym programie w antraktach, jak również przed rozpoczęciem przedstawienia. Bezwątpienia publiczność innowację tę przyjmie z zadowoleniem.

W sobotę — premjera „Gdy kobieta zapragnie". Celem lepszego wypróbowania zapowiedziana premjera na czwartek odbędzie się w sobotę. Próby pod reżyserją Orłowskiego odbywają się w całej pełni.

Teatr w Będzinie.

W sobotę w teatrze „Corso" jedyny występ chóru ukraińskiego. Początek godzina 8.30 wiecz.

W poniedziałek znakomita sztuka „Gdy kobieta zapragnie".

Teatr w Dąbrowie.

W niedzielę w sali Resursy Dymitr Korko wystąpi raz jeden ze swoim zespołem chóralnym, który wszędzie cieszy się powodzeniem. Początek godz. 8.30.

Teatr na Niemcach

Dziś w środę w miłej sali Gospody teatr sosnowiecki odegra „Zmartwienia pana Hamelbeina". Początek godz. 8.30.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś — popoł. o godzinie 3 premjera dla dzieci „Powrót taty".

Wieczorem o godz. 7.30 wieczorem „Carmen" opera.

Nowe paszporty ulgowe wielokrotne

Ostatni dziennik ustaw Rz. P. ogłasza nowe rozporządzenie, według którego dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne tak normalne jak i ulgowe pozostały niezmienione. Natomiast rozporządzenie to wprowadza nieznane dotychczas paszporty ulgowe wielokrotne po 130 zł., oraz pewne uproszczenia przy wydawaniu paszportów. I tak paszporty ulgowe, jednorazowe i wielokrotne mają być m. i. wydawane osobom udającym się zagranicę w celach handlowych przez władze administracyjne I-szej instancji na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Również przez § 5 dotyczący wydawania paszportów ulgowych w ważnych sprawach familijnych, majątkowych lub osobistych po 20 zł. wprowadza ułatwienia, o ile chodzi o nagły wyjazd. Będą mogły być wydawane także ulgowe paszporty wielokrotne za opłatą 150 zł. na wyjazd w celach kształcenia się leczenia, społecznych, służbowych, familijnych, majątkowych i osobistych, lecz tylko na podstawie decyzji Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerium skarbu.

Podania o paszporty należycie udokumentowane należy wnosić, jak dotychczas do władz administracyjnych I-ej instancji. Decyzja co do wydania paszportów ulgowych w celach kuracyjnych, społecznych, familijnych, majątkowych, osobistych, przysługuje jak dotychczas województwu za zgodą delegata Izby skarbowej.

Szczepienia przeciw błonicy.

W związku z ukazaniem się ostatnio stosunkowo częstszych wypadków błonicy (dyfterytu) wśród dzieci, szczególnie w południowo-zachodniej części powiatu Będzińskiego, z powiatowego urzędu zdrowia otrzymaliśmy w sprawie tej szereg uwag, które w streszczeniu podajemy:

Błonica rozpoczyna się u dzieci często katarem, przyczem wyciek z nosa posiada domieszkę krwi. W innych wypadkach następuje zapalenie gardła, gdzie na migdałach widać białe naloty, przyczem dzieci silnie gorączkują. Wysypki żadnej na ciele niema.

W zwalczaniu choroby tej jesteśmy o tyle w szczęśliwem położeniu, iż posiadamy niezawodny środek leczniczy, w postaci swoistej surowicy, której zastosowanie bezwarunkowo usuwa chorobę. Należy przeto w każdym wypadku, gdy ujawnią się wspomniane wyżej objawy wezwać niezwłocznie lekarza, który po stwierdzeniu istoty choroby, zastosuje surowicę przeciwbłoniczną.

Celem uchronienia reszty dzieci w domu od zarażenia tą niebezpieczną chorobą należy uskutecznić dwie rzeczy, t. j. natychmiast odosobnić dziecko chore, co w wielu wypadkach jest wprost niewykonalne, gdy rodzina np. mieszka w jednej ubikacji, to też daleko pewniejsze od izolacji jest zastrzyknięcie tej samej surowicy wszystkim pozostałym dzieciom, oczywista w mniejszej dawce, co zabezpieczy w zupełności na pewien czas od zakażenia. Zaznaczyć trzeba, iż błonica, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla chorego dziecka, które może w ciągu 6 godzin być uduszone, wymaga natychmiastowego wezwania lekarza i ten tylko powinien dokonać szczepień ochronnych.

Święto Trzech Króli.

Dziś kościół obchodzi uroczystość Trzech Króli inaczej święto Zjawienia Pańskiego. Trojakie jest tego święta znaczenie: tego dnia bowiem kościół w złożeniu hołdu Panu Jezusowi przez mędrców widzi powołanie pogan do wiary Chrystusowej, obchodzi pamiątkę chrztu Chrystusa P. na w Jordanie oraz pierwszy cud w Kanie Galilejskiej. W pierwszej z tych tajemnic okazał Chrystus swoje człowieczeństwo, w drugiej— Bóstwo, w trzeciej—wszechmoc Boską.

W dniu uroczystości Trzech Króli kapłani przed sumą poświęcają złoto, kadzidło i mirrę na pamiątkę, że królowie oddając pokłon Jezusowi Chrystusowi złożyli mu te symboliczne dary.

W erni, poświęconą w tym dniu kredą, wypisują na drzwiach wejściowych domostw swoich litery K. M. B. przedzielając je krzyżami. Są to litery początkowe imion trzech mędrców, oddających pokłon Chrystusowi, którzy podług podania nazywali się: Kasper, Melchior i Baltazar.

Poprawa w przemyśle węglowym.

Dzięki zabiegom przemysłu węglowego, który zdobywa coraz nowe i rozleglejsze rynki zagraniczne, stan naszego przemysłu węglowego ulega stopniowej poprawie i obecnie cały szereg kopalń pracuje wszystkie dniówki na dwie zmiany. Jeżeli w obecnej sytuacji nie nastąpią jakieś nieprzewidziane trudności lub komplikacje, jest nadzieja, iż przemysł węglowy nietylko zdoła utrzymać się na obecnym poziomie, lecz w dalszym ciągu będzie się pomyślnie rozwijał.

O poprawie w przemyśle tym świadczy także fakt, iż niektóre kopalnie małe, których eksploatacja do niedawna absolutnie się nie opłacała i które z tego powodu były od dłuższego czasu nieczynne, obecnie znalazły także zbyt na swój węgiel i wznawiają stopniowo produkcję.

O płyty Nieznanego Żołnierza.

P. J. Drzewiecki z Sosnowca, Inspektor straży ogn. ochotn. nadesłał nam list treści następującej:

— Wobec rozporządzenia Min. spraw wewn., aby wszystkie płyty Nieznanego Żołnierza złożyć w jakiemkolwiek muzeum, nasuwa się myśl, że wskazanem byłoby płyty z Sosnowca, Grodźca i Niwki złożyć w Muzeum krajoznawczem w Dąbrowie przy szkole górniczej. Komunikując, iż z powyższą propozycją zwróciłem się do prezesów komitetów lokalnych, uprzejmie proszę o poparcie tego zamierzenia.

Poranek harcerski.

Dziś, dn. 6 stycznia, odbędzie się w kinie „Udziałowem" poranek dla młodzieży, urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerstwa przy 25 S. D. H. Na program złożą się: wielce zajmujący film, popisy własnej orkiestry symfonicznej oraz deklamacje.

Apel dyrekcji gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie.

W styczniu 1927 r. gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców w Będzinie obchodzić będzie 25 letni jubileusz założenia uczelni. Ufundowana w czasach zaboru przez społeczeństwo polskie w roku 1902, jako 7-io klasowa szkoła handlowa pod protektoratem rosyjskiego ministerjum finansów, staje się od roku 1905 polską szkołą prywatną, pozbawioną wprawdzie praw rządowych rosyjskich, ale cieszącą się wśród społeczeństwa opinją dzielnej placówki oświaty narodowej. Przemianowana w czasie okupacji niemieckiej na wyższą szkołę realną w dobie odzyskania niepodległości została dostosowana do wymagań polskiego Ministerjum WRiOP., jako gimnazjum męskie o typie matem. przyrodniczym.

Pragnąc należycie uczcić tę rocznicę dyrekcja gimnazjum prosi niniejszem wszystkich byłych dyrektorów szkoły, członków Rady opiekuńczej, nauczycieli i absolwentów 7 klasowej szkoły handlowej, wyższej szkoły realnej, oraz gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie o łaskawe przesłanie na ręce dyrekcji (gimnazjum męskie w Będzinie, dyr. Adam Błażejewicz) adresów swoich, oraz o ile to możliwe wszelkich materjałów, związanych z historją tej szkoły. Wszelkie wspomnienia z czasów spędzonych w szkole, chociażby bardzo drobne będą z wdzięcznością przyjęte, gdyż dadzą materjał do ułożenia dokładniejszego rysu historycznego szkoły.

Dyrekcja gimnazjum prosi również uprzejmie o łaskawe podanie nazwisk przedwcześnie zgasłych absolwentów tej szkoły.

Z wyższych kursów dla nauczycieli.

Komunikują nam, że egzamina na wyższych kursach nauczycielskich w męskiem seminarjum naucz. przy ul. Wawel w Sosnowcu odbędą się jutro o godz. 6 wiecz.

Akademja ku czci Reymonta w Dąbrowie

Zapowiedziana na niedzielę dnia 10 b. m. uroczysta akademia w Dąbrowie ku uczczeniu Wł. Reymonta odbędzie się w sali resursy miejscowej o godz. 11 przed południem podług następującego programu: słowo wstępne wypowie p. inż. A. Stadnic-

ki, poczem okolicznościowy referat wygłosi prof. J. Kaczkowski, następnie p. Opaliński będzie recytował urywki z dzieł zmarłego pisarza. Na zakończenie chór T-wa muzycznego pod batutą prof. Lichenia odśpiewa kilka utworów.

Zaopatrywanie Zagłębia w dobre mleko.

Jak wiadomo, Zagłębie nasze, nie posiadając w pobliżu wzorowych gospodarstw rolnych, zaopatruje się w mleko, sprowadzane z odległych majątków, częściowo zaś przynoszą produkt ten wieśniaczki z okolicznych wsi. O jakości i wartości tego mleka niema potrzeby pisać, jedno tylko można stwierdzić, iż dotychczas nie jest to jeszcze produkt sztucznie preparowany, aczkolwiek wyglądem i smakiem znacznie różni się od mleka prawdziwego.

Z uznaniem też zaznaczyć należy pomysł jednego z okolicznych gospodarstw rolnych, które postanowiło utworzyć wzorową oborę i zaopatrywać Zagłębie nasze w mleko pierwszej jakości.

W poszczególnych miastach będą zorganizowane specjalne rozlewnie i składy, gdzie ludność będzie mogła nabywać mleko, masło oraz ser, oczywista, wszystko gwarantowanej dobroci.

Akcja wspomniana jest już w toku i jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości Zagłębie nasze przestanie nareszcie karmić się surogatami tak ważnych artykułów spożywczych.

Sprawa budynku szkolnego w Sarnowie.

7-klasowa szkoła powszechna w Sarnowie znajduje się w budynku kompletnie zrujnowanym, przedstawiającym istną ruderę. Wszelkie zabiegi o uzyskanie odpowiedniejszego lokalu rozbijały się o brak funduszów, dopiero gdy jeden z miejscowych obywateli przystąpił do budowy własnego domu, gmina porozumiała się z nim i, wypłaciwszy mu zaliczkę na poczet komornego, zdobyła w domu tym odpowiedni lokal szkolny. Po wybudowaniu domu okazało się, że właściciel nie ma pieniędzy na wykończenie budynku, skutkiem czego sprawa przeniesienia szkoły uległaby dłuższemu opóźnieniu, dzięki jednakże stanowisku Sejmiku powiatowego, który udzielił pożyczki na powyższy cel, budynek został wykończony i jeszcze w tym miesiącu szkoła zostanie przeniesiona do nowego lokalu.

Fałszywe informacje.

Katowicka „Gazeta robotnicza" poświęca także trochę miejsca życiu naszego Zagłębia, w czem niebyłoby nic złego, gdyby nie fakt, iż większość tych informacji przedstawia się celowo w fałszywem oświetleniu, chcąc widocznie tym sposobem siać ferment i odpowiednio usposabiać bezkrytycznego czytelnika. Ostatnio np. w piśmie tem zamieszczono wiadomość mającej się jakoby redukcji 10 pracowników wydziału powiatowego Sejmiku Będzińskiego, przyczem z obłudnem współczuciem dodaje się, iż prawdopodobnie w ten sposób jeszcze 10 ofiar kryzysu gospodarczego. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywą i współczucie „Gazety robotniczej" było najzupełniej zbyteczne.

Preliminarz budżetowy do przejrzenia.

Magistrat będziński ogłosił, iż miejski preliminarz budżetowy można w ciągu tygodnia przeglądać w lokalu Magistratu.

Nowe autobusy.

Mieszkańców starego Sosnowca i Milowic zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że w nadchodzący poniedziałek zostanie uruchomiony autobus miejski w stronę Milowic. Wogóle w miesiącu bieżącym mają być uruchomione w Sosnowcu 3 nowe autobusy.

Tow. przyjaciół teatru.

Ze względu na konieczność zaopiekowania się placówką teatralną wyłoniła się myśl zorganizowania Tow. przyjaciół teatru. Przedwstępne omówienie tego projektu odbędzie się w mieszkaniu p. Korzeniewskiego Kazimierza przy ul. 3 maja nr. 7, w poniedziałek dnia 11 stycznia rb. o godz. 8 wieczorem.

Organizacja kontroli bezrobotnych.

Nagół panuje mniemanie, że z zasiłków dla bezrobotnych korzystają w wielu wypadkach tacy bezrobotni, którzy ustawowo nie mają do tego prawa, albo biorą za tak zw. „martwe dusze", czyli za osoby wogóle nie istniejące. Mniemanie to znajduje uzasadnienie w sporadycznych wypadkach, zdarzających się zawsze i wszędzie tam, gdzie dzięki pospolitemu oszustwu można zdobyć trochę grosza.

Niedawno np. w Zawierciu wykryto wypadek tego rodzaju, że kobiety, pracujące w domu, zajmujące się szyciem pobierały zasiłki dla bezrobotnych. Stało się to w ten sposób, że dzięki swym warunkom zewnętrznym robotnica zdobywa względy majstra, który przyjmuje ją na krótko do pracy by następnie zredukować i w ten sposób umożliwić jej pobieranie zasiłków dla bezrobotnych.

Wypadki takie istnieją lecz bezstronnie należy przyznać, że walka z niemi jest niezwykle utrudniona.

Zło bowiem leży wogóle w istnieniu instytucji z samej swej natury dającej szerokie pole do uprawiania nadużyć.

Na początku istnienia Funduszu bezrobocia zorganizowano w Sosnowcu specjalne biuro kontrolerów. Biuro takie, niedające bynajmniej rękojmi iż kontrola będzie dostateczna kryło w sobie niebezpieczeństwo istnienia nadużyć i ze strony samych kontrolerów. Że kontrola ta istotnie była wadliwa świadczy fakt, iż wówczas na 11.000 bezrobotnych pobierało zapomogi 10.000 osób, podczas, gdy obecnie w warunkach zmienionych na 27.000 bezrobotnych pobiera zapomogi procentowo daleko mniej, bo 16.000 osób.

Obecnie bowiem okr. zarząd Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zdecydował kontrolę oddać w ręce magistratów i gmin, które, znając swych mieszkańców i ich stan majątkowy, łatwiej mogą rozciągnąć kontrolę nad bezrobotnymi, niż Fundusz bezrobocia w Sosnowcu jedynie tylko w tych miejscowościach, gdzie istnieją Państwowe Urz. pośr. pracy, a więc w Sosnowcu i w Zawierciu, kontrolę przeprowadza ten Urząd.

Utrzymywanie specjalnego biura kontrolerów pochłaniało duże sumy, nie licząc bowiem pensji, Fundusz bezrobocia musiał pokrywać wydatki na wyjazdy do gmin i magistratów.

Niedawno przewodniczący Okr. Funduszu bezrob., p. Janik, dokonał kontroli we wszystkich gminach szczególnie zaś zwrócono uwagę na Zawiercie. W rezultacie tej kontroli oddano 5 wypadków pobierania nieprawnie zapomóg do Urzędu prokuratorskiego.

Tak mniej więcej w obecnej chwili wygląda sprawa kontrolowania bezrobotnych i walka z pobieraniem zapomóg przez osoby do tego nieuprawnione.

Nieszczęśliwy wypadek w „Radosze".

Jeden robotnik ciężko ranny 2 osoby kontuzjowane.

Wczoraj około godz. 1 pop. w fabryce „Radocha" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto robotnik, Władysław Rykowski, reperując aparat w suszarni w oddziale chloranu potasu, spowodował wybuch, przyczem został ciężko ranny.

Rykowskiego odwieziono do szpitala Kasy chorych.

Jednocześnie zostały lekko kontuzjowane dwie osoby: Marta Hązsa i Jan Wójcik. Oboje leczą się w domu.

Wybuch został spowodowany wskutek nieostrożności Rykowskiego, który nie zachował wszystkich środków, zapobiegających nieszczęśliwym wypadkom.

Nie należało ani na chwilę zapominać, że chloran potasu przy zetknięciu się z innymi materjałami, szczególnie zaś przez uderzenie powoduje natychmiastowy wybuch.

W związku z wczorajszym wypadkiem praca w fabryce „Radocha" nie będzie wstrzymana.

Sprawa dożywiania dzieci szkolnych w Będzinie.

W czwartek, dnia 7 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji opieki społecznej w Będzinie, gdzie omowiona zostanie sprawa zorganizowania akcji dożywiania dzieci miejscowych szkół powszechnych.

Pilna ta kwestja potrafi dzięki demagogji lewicy radzieckiej na poważne trudności, gdyż panowie ci, umiejący tak hojnie szafować groszem publicznym jednocześnie odrzucili kilka statutów podatkowych skutkiem czego wspomniana powyżej akcja musi siłą rzeczy ulec zmniejszeniu i nie będzie mogła być przeprowadzona w pierwotnie projektowanych rozmiarach.

Jeżeli komisja opieki społecznej zajmie się energicznie swem zadaniem, należy spodziewać się, iż dożywianie dzieci szkolnych będzie można rozpocząć z dn. 1 lutego r. b.

Czy tak być powinno?

Do redakcji naszej zgłosiło się kilku bezrobotnych pracowników umysłowych ze skargą, iż przedsiębiorstwo autobusowe „Expres", należące do p. Urbańczyka z Dąbrowy przyjmuje na konduktorów żydów, gdy tymczasem całe mnóstwo ludzi naszych poszukuje napróżno pracy. Jeżeli fakt taki istotnie ma miejsce, należy spodziewać się, iż p. Urbańczyk zmieni swój stosunek do bezrobotnych pracowników, nie chcąc narażać swej opinji na szwank i odpowiednią reakcję polskiego społeczeństwa.

Skutki kryzysu.

Robotnicy kop. Łagisza wstrzymali się od pracy, nie zostały im bowiem w swoim czasie wypłacone należności za pracę. W związku z tem w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, na której delegacj robotników postanowili się zwrócić do ogółu robotniczego z pytaniem, na jakich warunkach zgodzi się on przystąpić do pracy.

O odzież dla dziatwy szkolnej.

W wykonaniu uchwały Rady miejskiej w sprawie zaopatrzenia biednej dziatwy szkół powszechnych w paltociki i obuwie, Magistrat będziński ogłosił przetarg na dostawę powyższych przedmiotów i obecnie osoby lub firmy, które utrzymały się przy przetargu, zajęte są wykonaniem zamówienia.

Prawdopodobnie w najbliższych dniach dzieci otrzymają wspomniane paltociki i obuwie.

Czy istotnie bezczelny napad?

W związku z wczorajszą naszą notatką o napadzie, dokonanym na Baumównę przy przejeździe szenowskim na Środuli, donoszą nam, że napastnik szedł z Baumówną od samego Będzina. Być może więc, że był to jej znajomy. Samo zaś spotkanie mogło być z góry umówione. Dziwną jest również rzeczą, że napadu nie dokonano gdzieś bliżej Będzina, lecz dopiero przy przejeździe, gdzie jest dużo światła. Torebkę, którą rzekomo napastnik skradł Baumównej, napadnięta odrzuciła od siebie sama zaś uciekła. Napastnik podniósł torebkę i zniknął w ciemnościach.

Pisma warszawskie podrożały!

Najlepiej pod względem finansowym stoją dzienniki warszawskie, zarówno i dzięki wielkiemu nakładowi, jak i popłatnym reklamom. A mimo to musiały one podnieść cenę prenumeraty oraz ceny pojedyńczych egzemplarzy do 20 groszy. O podwyżce tej pisze „Expres Poranny":

„Pisma pozbawione takich czy innych subwencji, nie są dziś w stanie wiązać koniec z końcem przy cenie 15 groszy za egzemplarz. Cena papieru wobec zupełnej obojętności rządu, wzrosła przeszło o 50 proc. Liczne przybory przemysłu drukarskiego, sprowadzane niestety z zagranicy, a stanowiące poważną pozycję w budżecie wydawnictw, skoczyły w cenie równolegle z dolarem. Jakże w tych warunkach wytrwać?

„Podwyżka cen gazet codziennych to ostatnie już ostrzeżenie dla rządu. Mus ocknąć się, nim w silne dłonie ująć sprawę walki z drożyzną. Jest to ostatni moment, aby własnemi siłami, których starczy jeszcze, opanować niezwykle trudne położenie".

Natomiast w innych pismach warszawskich znajdujemy w tej sprawie następujący komunikat:

„Wobec tego, że do końca r. ubiegłego cena papieru wzrosła z 39 gr. za 1 klg. do 50 gr., (obecnie już 67 groszy. Przyp. „Iskry") praca drukarska zdrożała o 28 proc., wszelkie środki drukarskie techniczne zdrożały w stosunku do kursu dolara, powyżej uchwalona podwyżka zaledwie w pewnej tylko części pokrywa znaczne podrożenie kosztów wydawniczych".

Kronika Zawiercia.

Zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Zawierciu

W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w osobach pp. Adama Mroza, Onufrego Jagiellaka, Jana Kawki, Jana Makowskiego, Aleksandra Hałasińskiego, Stanisława Dziątka, Tomasza Piekarskiego, Jana Bilnika, Walentego Zielińskiego, Stanisława Cielatowskiego, Arona Zilbermana, oraz komisji rewizyjnej pp. Leona Grudzińskiego i Stanisława Lendora.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego ogólnego zebrania zarząd wyłonił z pośród siebie na prezesa p. Adama Mroza, na zastępcę p. Jana Kawkę, na skarbnika p. Onufrego Jagiellaka, na sekretarza p. Jana Makowskiego.

Następnie rozpatrzono „orzeczenie" nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie nawiązywania i rozwiązywania umowy najmu dozorców domowych. Ponieważ zarząd Stowarzyszenia wł. nieruch. w Zawierciu dopiero jest w zaraniu swej działalności, przeto postanowił natychmiast nawiązać kontakt ze Stow. właśc nieruch. w Sosnowcu w celu zaznajomienia się co do warunków dozorców domowych i w myśl orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Sosnowca załatwić te sprawy, uwzględniając warunki w naszem mieście.

Biuro Stow. właśc. nieruch. mieści się przy ulicy Marszałkowskiej Nr 19 w domu p. Józefa Tolocha i czynne będzie od dnia 11 b m od godz. 1 do 4 popoł. Członkowie Stowarzyszenia mogą zgłaszać się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach wyżej podanych.

Wydawanie węgla bezrobotnym

Magistrat wydaje w dalszym ciągu węgiel dla bezrobotnych. Wydawanie odbywa się spokojnie. Porząd ku pilnuje policja. Poczynając od dn. wczorajszego węgiel wydawany jest od godziny 8 rano na placu budowlanym Tow. akc. „Zawiercie" wjazd od drogi za domem „B" Tow akc.

Narady w sprawie obsadzenia stanowisk w Magistracie zawierckim

Pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami radzieckiemi, od tygodnia toczą się narady w sprawie obsadzenia stanowisk prezydenta, oraz ławników w Magistracie zawierckim Wymieniane są te i inne kandydatury z pośród miejscowych obywateli. Dotychczas jednak nic konkretnego nie postanowiono. Jest jednak nadzieja, że już najbliższe dni przyniosą coś pozytywnego i ster gospodarki miejskiej spocznie w rękach ludzi odpowiedzialnych.

Szczegóły afery bankowej w Krakowie.

Jak przewieziono dyr. Wilińskiego z Katowic do Krakowa? — Winiarza szukano w Sosnowcu. — Udaremnione kupno willi w Nicei. — Na czem polegało przestępstwo dyrektorów banków?

Wielka afera Banku przemysłowego w Krakowie zatacza coraz większe kręgi. Dotychczas aresztowano trzech dyrektorów tego banku. Według pogłosek w najbliższych dniach mają nastąpić dalsze aresztowania.

Aresztowanie b. wicedyrektora Banku przemysłowego, a obecnie dyrektora Banku gospodarstwa krajowego, Wilińskiego, nastąpiło w Katowicach przez dwóch wywiadowców w tym celu wysłanych z Krakowa.

P. Wiliński po aresztowaniu nie chciał przyjechać do Krakowa koleją, oświadczając, że kolej nie dla niego i wraz z dwoma wywiadowcami, żoną i teściową zajechał do Krakowa własnym luksusowym automobilem. W Krakowie nie chciał przyjść do aresztu. Musiano użyć przemocy.

W ub poniedziałek aresztowano drugiego wicedyrektora Banku przem. Tadeusza Winiarza, który ostatnio pełnił funkcję inspektora banku, posiadał gwarancję Banku gospodarstwa krajowego, jeździł w celach inspekcyjnych po całej Polsce. Policja nie znała jego miejsca pobytu, chociaż zameldowany był w Warszawie. Dowiedziała się, że przebywa w Sosnowcu i tam wysłano wywiadowców, lecz Winiarz chciał się dowiedzieć szczegółów aresztowania Filipiego i zjechał do Krakowa, gdzie też został aresztowany.

Ciekawa jest historja aresztowania Filipiego, który ostatnio bawił w Nicei w celu kupienia najwspanialszej willi nad brzegiem morza, w której miał zamiar zamieszkać po spieniężeniu swej olbrzymiej fortuny w kraju.

Przed świętami Filipi telegrafował do rodziny, że przybędzie na kilka dni dla zlikwidowania swych interesów w Polsce i przeniesienia swego majątku zagranicę Lecz w chwili, gdy wysiadł z wagonu w Krakowie został aresztowany na rozkaz prokuratorji, która wtedy badała aferę oszukańczą.

Spekulacje giełdowe na niekorzyść banku odbywały się w ten sposób, że dyrektorzy Banku przemysłowego zakupywali na giełdzie znaczne sumy akcji i w chwili, gdy akcje spadały przepisywali je na rachunek banku, a gdy akcje szły w górę sprzedawali je na własny rachunek. Tak samo postępowano w chwili zwyżki dolara.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

Eksport węgla z Polski w pierwszej połowie grudnia r ub wyniósł 328 000 ton czyli 29 8 tysięcy ton dziennie. Stwierdzić więc możemy dalsze wzmożenie się eksportu, gdyż w listopadzie wywożono dziennie 27 4 tys. ton, a w październiku 25,2 tys. ton. Z ogólnej liczby 328.000 ton, wywiezionych w pierwszej połowie grudnia, najwięcej, bo 159 tys. ton przypada na Austrję, a kolei na Węgry—42 tys. ton, na Szwecję, Danję i Czechosłowację po 31 tys. ton, na Gdańsk 12 tys. ton, na Jugosławję 6 tys ton, na Włochy 4 tys ton, na Szwajcarję 3 tys ton, na Rumunję, Łotwę i Litwę po 2 tys. ton, na Kłajpedę 1 tys. ton, na inne kraje 2 tys. ton.

Zniesienie ceł wywozowych na rudy. Z dniem 26 grudnia r 1925 weszło w życie rozporządzenie na mocy którego zostało uchylone cło wywozowe na rudy żelazne darniowo i wszelkie inne oraz piryty i wypałki pirytowe (pozycji taryfy celnej 233, punkty 1, 2, 3). Rozporządzenie to ma przez umożliwienie wywozu rudy do pomóc do utrzymania w pełnym ruchu kopalń rudy żelaznej, gdyż hutnictwo krajowe nie jest obecnie w stanie odbierać całej wyprodukowanej ilości niskoprocentowej rudy krajowej.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 I stycznia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8 15
Dolar — 8 15
Londyn — 39 47½
Paryż — 30 85
Praga — 24 5
Wiedeń — 114 89
Włochy — 3 95
Belgia — 37.00
Holandja —
Szwajcarja — 157 65
Sztokholm —

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Nr deptaku.

Hipcio Marmelada wybiera się na bal. Boże drogi, gdzież taki porządny człowiek „z pod winkla" może iść, jak nie na bal, zwłaszcza w Sosnowcu? To też Hipcio energicznie wciąga paskaste pantalony, pożyczone u jednego z kamratów, z pasją zawiązuje kwiecisty krawat, który bestja strasznie jakoś jest niesforny i ciągle usiłuje świecić misternym węzłem gdzieś w okolicach karku, a na zakończenie wylewa na marynarkę pół flakona perfum paczulowych, „bo to panie tego skarpetków nowych szkoda, a stare już krzynę wonieją" i z miną gęstą nadziewając „sztywniak", dralnje „pofikać se".

I fika „szimianego", z kretesem rozdeptując nogi przepoconych tancerek, foxtrotl się na wszystkie pas, a potem idzie duszę smętną a ponurą a bladolicą a alembikówki niesamowicie stęsknioną gorzałą uczciwą ukołysać.

Oj, jak on ją rozkołysać umie, to aż na nożynach wonlejących skacze, gębę plugawie wykrzywia i gały wyłupia, zgoła jak wolisko jakoweś chude a zabiedzone bezecnie, do ataku na rogi idące.

A że żadna z uczciwych kreatur zapitej facjaty na siebie wykrzywiać nie pozwoli, a tembardziej mętnemi gałami wwiercać się aż za brudną koszulę, tedy ten i ów zgrzytnął przyjacielsko zębcami, pięść pokazał, a nawet jeden z obecnych — Gapcio Powidełko szpetnie Hipcia łamagą nazwał, przytem i rodzinie nieobecnej coś niecoś się przylepiło, bo to i ciotka garokozłem zamianowana została, ojciec chu derlakiem, siostra kocmołuchem, a nawet pożal się Boże i narzeczoną Zosię Pier nikowską herbu Piernik z Piernikowa nazwał klipą, co było tem przykrzejsze że tak udatne przezwisko przyjągać mogło bezapelacyjnie do właścicielki na wieki wieków atrament.

Hipcio najpierw zgłupiał do reszty, potem zbladł, potem poczerwieniał, potem zzowu zbladł, a na koniec jak nie wyrżnie napastnika w kark.

Luty strach padł na zacne zgromadzenie. Smętnie się zrobiło, a po trzech miesiącach bardzo vendettowato — w kryminale.

Co potrafi Marmelada, potrafi także i Stanisław, Antoni, dwoch imion Gl... wicz jako że rękę ma mimo 40 lat dość krzepką Oskarżył go nie aki Płotz o pobicie na jakimś wytwornym baliku, jednakże okazało się że obydwaj akuiecznie się okładali, wobec czego Sąd G...cza skazał tylko na 10 zł. grzywny.

Lek.

Popierajcie L. O. P. P.

Obrazki świąteczne z Paryża.

Tradycyjne święta Bożego Narodzenia, trwającego tak krótko, bo zaledwie dwa dni, poprzedzone są zwykle t. zw. okresem przedświątecznym, który przez swą gorączkowość przygotowań, oczekiwań i związanych z tem pewnych emocjonalnych przeżyć, przedłuża w naszej psychice radość samych świąt, które gdy migają wydają się nam tak krótkie, a jednak zawsze, wśród każdego roku, tak mile przez nas oczekiwane.

Dobitnie charakteryzuje ten żywotny okres przedświąteczny — stolica świata — Paryż. Setki tysięcy aut w tym czasie przebiega przez ulice miasta; ruch się wzmaga podczas dnia i nie ustaje ani na chwilę aż do wieczora. Od zmierzchu, aż do późnej nocy niezliczona ilość reklam świetlnych zalewa swym blaskiem rojne i gwarne ulice Paryża. Fontanny bijące kaskadą świateł, wodospady spływające z piętrowych gmachów, rozbiegane konie i pędzące automobile, pozostające na miejscu, a jednak wywołujące wrażenie ruchu — wszystko to mimowoli zatrzymuje śpieszącego przechodnia i nie tylko że każe mu zwrócić uwagę na reklamujące się przedsiębiorstwo ale jednocześnie wprowadza go w zachwyt nad pomysłowością, wykonaniem i rozwojem techniki reklamy. Sklepy i wielkie „magazyny" prześcigają się wzajemnie w pomysłowości urządzania okien wystawowych.

Przeważnie zwracają tu uwagę na siebie wystawy wielkich domow towarowych (Magazin du Louvre, Au bon Marche, Samariten i t. p), gdzie w piętrowych wysokościach okien wystawowych ilustrowane są sceny z życia, lub fantastycznych opowieści, nagrywane przez marjonetkowe postacie naturalnej wielkości, pozostające w ciągłej gestykulacji twarzy mimicznej oraz nieustannym ruchu

I między innemi, okna wystawowe jednego z takich magazynów opisują fantastyczny sen jakiegoś sobie człowieczka, którego wprost z łóżka porywa szkaradny potwór, unosząc go na księżyc gdzie wśród dymiących wulkanów walczy ze smokami. Jednak, ponieważ to był sen, więc musi nastąpić i przebudzenie.

I oto jego niemy przyjaciel — pies, leżący obok łóżka (to zdaje się już w czwartem oknie), i zauważywszy, że jego pan niesamowicie rzuca się na pościeli, w pewnym momencie chwyta swego chlebodawcę za koszulkę i przywołuje go tym sposobem do rzeczywistości. W innem znów oknie wystawowem można zobaczyć również ruchome i nie mniej wesołe sceny z życia „odważnych" myśliwych, którzy polują na lwy i tygrysy w lasach Afryki, chronią się przed dzikiemi zwierzętami ucieczką na drzewa, gdzie znów wpadają w objęcia małp. Przedziwna umiejętność i zdolność kupców francuskich potrafi zastosować i użyć wpływu swych magicznych reklam do tego stopnia, iż nietylko przywabia do swych wystaw, a później i do wnętrz poszczególnych przechodniów, ale ściąga całe tłumy publiczności, które ustawiają się nawet w „kolejki", aby nie stracić okazji obejrzenia, lub wzglęgnie kupienia.

Do najpiękniejszych zwyczajów kościelnych, tak w Polsce jak i we Francji, należą tradycyjne pasterki, obchodzone w noc Bożego Narodzenia. Uroczystość ta jednak we Francji przybiera poniekąd bardziej charakter świąteczny i nastrojowy, w połączeniu z koncertami religijnymi, jedakże mają miejsce podczas trwania nabożeństwa Programy powyższych koncertów obejmują wielkie utwory religijne, jak Oratorja, Rapsodje Bożego Narodzenia, Kantaty i t. p., wykonywane przez orkiestry symfoniczne, chóry solistów oper, a nawet ciekawe zespoły kameralne, jakie miały miejsce w paryskim kościele „St Eustache", gdzie Arja — Bacha, Adagio Corellego, zostały odtworzone przez olbrzymi zespół 24 wiolonczeli unissono, wraz z towarzyszeniem organów.

Święta same, jak i noc Sylwestrową spędzają zwykle Francuzi w lokalach publicznych na tańcu i zabawie, która przy ich naturalnej do produszności i niestałości charakteru — udaje się zawsze znakomicie. O godz. 12 ej o północy rzęsiście iluminowana wieża Eifel wysoko wyrzucanemi rakietami sygnalizowała Paryżowi nadejście roku nowego i żegnała rok stary. A w lokalach pienił się szampan, ten rodzimy trunek Francji, dodając, bawiącym się do samego rana, — wesołości i animuszu.

Zygmunt Gostomski.

Paryż, dnia 1 stycznia 26 r.

Z całej Polski.

Opieka nad matką i dzieckiem.

Instytucje samorządowe coraz bardziej interesują się placówkami, których zadaniem jest opieka nad matką ciężarną oraz nadzór nad zdrowiem i normalnym rozwojem dziecka od jego urodzenia. Gotowość współpracy z Polsko-amerykańskim Komitetem pomocy dzieciom i dużą ofiarność wykazują przedewszystkiem Wydziały powiatowe i magistraty, a także organ Czerwonego krzyża i Powiatowe kasy chorych woj. Poznańskiego i Śląskiego: dają one poważne sumy na urządzenie i prowadzenie stacyj opieki, dają lokale, a niekiedy wznoszą nawet specjalne na ten cel budynki. Ostatnio magistrat m. Mysłowic zadeklarował na urządzenie takiej stacji zł. 2000 i zapewnił zł 3000 na jej utrzymanie w roku 1926. W woj. Poznańskiem zgłoszono niedawno gotowość założenia takich stacyj w miejscowościach: Gniezno, Kościany, Gostyń, Ostrów, Rogoźno, Koźmin, Chełmno, Września i Międzychód. W woj. Warszawskiem z inicjatywy magistratu i Powiat. kasy chorych powstała w grudniu r. b. stacja opieki nad matką i dzieckiem w Radomiu.

Z życia białoruskiego.

W pierwszych dniach stycznia 1926 roku przypadła 400 rocznica księgarstwa białoruskiego W 1526 roku w Wilnie została wydana pierwsza książka w języku białoruskim, „Psałterz", odbity w drukarni Franciszka Skaryny. Rocznica ta była uroczyście obchodzona przez białoruskie organizacje kulturalne na terytorjum Rzeczypospolitej i poza jej granicami.

Wylew Prutu.

Nagłe ruszenie kry na Prucie spowodowane niezwykłą ciepłotą, tajanie głębokich warstw śniegu w górach odbiło się fatalnie na środkach komunikacyjnych, a przedewszystkiem na mostach drewnianych, które nie wytrzymały zatorów utworzonych przez krę i w znacznej części zostały uszkodzone lub nawet zniesione. Tak zniknął z powierzchni most kolejki wąskotorowej w Tłumaczyku pod Kołomyją, bardzo ucierpiał most między Tatarowem a Worochtą, zerwany został również odbudowany niedawno most na Prucie, oraz szereg przejść, mostów i kładek. Pod Kołomyją woda łącznie z krą zerwała spory kawał brzegu na przestrzeni kilkuset metrów. W ciągu ostatnich dni woda powoli opada a kra odpłynęła zupełnie. W okolicznych górach śniegi przechodząc metr głębokości stopniały do tego stopnia, że obnażyły się już stoki górskie. Potoki i strumienie szumią jak na wiosnę.

Wyjazd żydów do Palestyny.

Onegdaj z Warszawy odjechał specjalny pociąg z emigrantami żydowskimi do Palestyny w liczbie 620 osób. Emigrantów żegnały tłumy współwyznawców.

Klątwa w cerkwi.

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce nadesłał na ręce arcybiskupa wileńskiego Teodozjusza pismo, polecające mu rzucić klątwę na oszczepieńca tej cerkwi, byłego archimandrytę Filipa Morowa, który w sierpniu r. b. przeszedł na Unję. W niedzielę, dnia 27-go w cerkwi św. Ducha protojerej Djakowski odczytał pismo Synodu, poczem djakon według przyjętego zwyczaju z zachowaniem wszelkich starodawnych zwyczajów odczytał klątwę.

Jaka będzie wojna za sto lat?

System napędzania strachu.

Londyńskie czasopismo uniwersyteckie „Vincula" podaje zajmujący artykuł prof. A. M. Lowa o wojnie, która nastąpi za lat sto. Studium jest raczej przepowiednią fantastyczną, której istotność popierać może tylko naukowa powaga autora.

Wojna w roku 2025 nie ograniczy się tylko do jednej części świata, jak było dotychczas. Najważniejszym problemem będzie opracowanie skutecznego planu jaknajszybszej dostawy różnorodnego rodzaju uzbrojenia wojennego do wszystkich zakątków Imperjum brytyjskiego. Rozstrzygające bitwy rozegrają się w powietrzu. Olbrzymie aeroplany na pokładzie których będą wojska i ciężkie działa, dorównają pod względem siły niszczycielskiej dzisiejszym największym okrętom wojennym.

W użyciu będą gazy trujące najrozmaitszego gatunku, znacznie skuteczniejsze i groźniejsze niż dzisiaj, a kwestja obrony przeciw nim będzie jedynie zadaniem pracowni naukowych. Konnica zostanie definitywnie zniesiona jako formacja przestarzała, ponieważ konie można łatwiej uśmiercić elektrycznością niż ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem rozstrzygającym w walce będzie systematyczne „napędzanie strachu". Ponieważ radjowe stacje odbiorcze będą się znajdować w każdej chacie, nie można będzie ochronić obywateli przed nadmiarem obcej propagandy, której już w czasie wojny przyznano wielkie znaczenie. Więc np. rozpuszczeniem pogłoski, że dostarczana woda została zatruta bakcylami tyfusu można poważnie zachwiać etykę któregokolwiek narodu, a także wielu innymi sposobami można będzie terorryzować obce kraje.

Zostaną wynalezione silne maszyny do szybkiego wiercenia tunelí, ponieważ pod ziemią rozwinie się wzmożona działalność, częściowo dla ochrony a częściowo także dla tego ponieważ noc nie uchroni walczących przed widzeniem ich bez drutu, który już dzisiaj, choć jest dopiero w zaczątkach, przedstawia się dość dobrze.

Wojna w roku 2025 będzie naturalnie wojną „bez drutu", ponieważ jest nieskończenie wiele możności zużytkowania tych cudownych sił. Telefon bez drutu, obserwacja bez drutu, palenie, pisanie, popęd bez drutu będą miały ważne zadania. Bardzo ważnym czynnikiem będzie łódź podwodna, kierowana bez drutu, opatrzona peryskopem dla obserwacji bez drutu.

Wojna w roku 2025 lub w latach późniejszych nie będzie trwała długo, ponieważ napięcie nie będzie mniej groźne, niż metody walki, jako że każda nowa metoda zniszczenia pociągnie za sobą nowy wynalazek obrony. Ktoby chciał wątpić o tych wszystkich technicznych możliwościach, niech sobie tylko przypomni, że my jesteśmy tylko jaskiniowcami dnia dzisiejszego i że nasi pradziadowie nazwaliby nas kłamcami, gdyby wobec nich był ktoś twierdził, że w roku 1926 człowiek przeleci ocean Atlantycki i będzie w czasie drogi połączony telefonicznie z miejscem, z którego wyruszył. (CEPS.)

Pamiętnik cesarza Fryderyka III.

Jak monarcha, który panował 99 dni, scharakteryzował naród niemiecki?

W Berlinie ukazała się książka, będąca polityczną sensacją pierwszej klasy. Zawiera ona pamiętniki cesarza Fryderyka III go, pisane w roku 1870 — 71 podczas wojny francusko-niemieckiej.

Pamiętniki te mają swoją historję. Krótkie wyciągi z nich ogłosiła już w roku 1888 „Deutsche Rundschau". Wywołało to wtedy wielkie wrażenie. Bismark wystąpił z twierdzeniem, że pamiętniki są sfałszowane: prof. Geffckenowi grożono nawet drogą karną za danie pamiętników do druku gdyż podobno cesarz Fryderyk w testamencie swym zarządził, aby pamiętników nie ogłaszać przed rokiem 1922. Obecnie pojawiły się one za zezwoleniem b. cesarza Wilhelma, przygotowanej do druku przez kierownika domowego archiwum Hohenzollernów, dr. Meisnera.

Książka przynosi ciekawe przyczynki do doniosłych wypadków, jakie poprzedziły utworzenie Rzeszy niemieckiej, daje oświetlenie polityki bismarckowskiej, a przedewszystkiem charakteryzuje autora, który ma za sobą tylko 99 dni panowania, ale pozostawił po sobie pamięć jednego z najszlachetniejszych monarchów.

We wspomnieniach tych ciekawe znajdujemy uwagi autora o Francuzach, o narodzie niemieckim i Bismarku.

„Po Sedanie—pisze autor pod datą 31 grudnia, w kwaterze głównej w Wersalu—mniemaliśmy, że naród francuski jest moralnie pognębiony i niezdolny do oporu i że Paryż rozkoszy miasto, podda się niezwłocznie, ażeby choć przez jeden dzień nie odczuć braku rozkoszy. Wypadki jednak zaprzeczyły naszym przewidywaniom. Naród francuski z każdym dniem dźwiga się coraz bardziej z upokorzenia, jak gdyby skutkiem upadku cesarstwa odzyskał siłę, odwagę i honor.

Europejska opinja publiczna, która z najgorętszem zajęciem śledzi widownisko tej wojny, postawą swoją sympatję do tego stopnia, iż jak najzawzięciej zwraca się przeciwko Niemcom.

Niemcy, ów kraj myśli tell i filozofów, poetów i artystów, idealistów i marzycieli stał się obecnie dla narodów neutralnych już tylko narodem nieubłaganych zdobywców, nieuszanujących żadnego traktatu i prowadzących wojnę jedynie w celu zniszczenia przeciwnika. Nikt nie zaprzeczy, że Niemcy są narodem najbardziej ucywilizowanym a jednak zdaje się, że ogólnie nie cieszą się sympatją ani szacunkiem budzą tylko strach. Uważani jesteśmy za zdolnych do wszystkiego, a nieufność do nas wzmaga się nieustannie.

Oto, co nam przyniosła bismarkowska teorja krwi i żelaza. Na co przyda nam się nasza potęga, jeżeli wszędzie spotykamy się z nienawiścią i jeżeli każdy krok nasz budzi podejrzenie. Bismark uczynił z Niemiec państwo wielkie i potężne, ale ograbił je z sympatji i zaufania świata. Jesteśmy przekonani, że Niemcy bez krwi i żelaza uzbrojone jedynie w należne prawa mogłyby dojść do podnóżów moralnych i stać się państwem wolnem i poważanem. Zuchwały i chciwy junkier (Bismark) postanowił inaczej.

Słowa te przewidziały bieg wypadków, które musiały pójść tym torem, jak poszły w czasie wojny światowej, iż przeciw niemieckiej polityce gwałtu i żelaza zsolidaryzował się we wspólnej samoobronie świat, co doprowadziło potęgę niemiecką do katastrofalnego załamania w roku 1918.

Postępy żydowskiej kolonizacji rolnej.

W komitecie centralnym rosyjskiej partji komunistycznej odbyła się konferencja prasowa w sprawie żydowskiej kolonizacji rolnej na południu Rosji. Członek komitetu kolonizacyjnego Lubarski oświadczył dziennikarzom zagranicznym i sowieckim, że w 1925 roku osiedlono w gubernji chersońskiej 2 tysiące, na Krymie 900 i w okręgu krzyworoskim—900 rodzin żydowskich. Sytuacja nowopowstałych kolonji żydowskich jest zadawalająca. Stan zasiewów jest o wiele lepszy(?) w porównaniu ze stanem zasiewów na ziemi okolicznych włościan rosyjskich. Najpomyślniej przedstawia się sprawa kolonizacji na Krymie, gdzie każda rodzina żydowska rozporządza przeciętnie 25 dziesięcinami. W gubernji chersońskiej oraz w okręgu kryworoskim przeciętna działka kolonizacyjna nie przewyższa 12 dziesięcin.

Wieści z Rosji

Po zjeździe komunistów.

Po zakończeniu obrad zjazdu Rosyjskiej Partji komunistycznej rozpoczęły się pierwsze represje względem tych komunistów piotrogrodzkich, którzy na zjeździe występowali przeciwko polityce komitetu centralnego partji. Członek piotrogrodzkiej organizacji komunistycznej Załuski, który przed otwarciem zjazdu ogłosił broszurę, oskarżającą rząd sowiecki o chęć powrotu do „ustroju burżuazyjnego", został przeniesiony z Piotrogrodu na Kaukaz północny. Rząd sowiecki ogłosił rozporządzenie, zabraniające wydawania sprawozdań oraz stenogramów obrad 14 zjazdu komunistycznego bez poprzedniego zezwolenia specjalnej komisji redakcyjnej, która zajmie się opracowaniem urzędowego sprawozdania.

Ochraniarze u steru sowietów.

Proces Serebriakowej, byłej agentki ochrany carskiej, który miał być rozpatrywany w sowieckim sądzie w Moskwie dnia 1 stycznia 1926 r. został po raz drugi odroczony. Dwukrotne odroczenie procesu Serebriakowej zostało wywołane przez to, że zeznania jej obciążają Krasina i kilku innych wybitnych komunistów Serebriakowa przedstawiła dowody tego, że byli oni tajnymi konfidentami ochrany.

Boże Narodzenie w Rosji.

Tegoroczne Boże Narodzenie obchodzone było w Rosji oficjalnie według nowego stylu. Urzędy sowieckie były nieczynne w dniach od 24 do 27 grudnia (według nowego kalendarza). Dzienniki sowieckie wyszły tylko w pierwszym dniu świąt. Ludność będzie jednak nadal bez wyjątku obchodzić Boże Narodzenie według starego stylu. Według nowego kalendarza kościelne uroczystości odbyły się tylko w świątyniach „obnowlenczeskich", które należą do kościoła prawosławnego złączonego z państwem. Urzędy sowieckie będą zmuszone respektować życzenie ludności i zezwolić w dnie świąt obchodzonych według starego stylu wszystkie urzędy będą czynne, to jednak sklepy będą zamknięte i dzienniki nie wyjdą, ponieważ organizacja drukarzy oświadczyła się za obchodzeniem świąt według starego stylu.

Rzeczy ciekawe.

Serce roślin.

W 1915 roku profesor Chundor Boso z uniwersytetu w Kalkucie poczynił poraz pierwszy niezmiernie ciekawe doświadczenia, badając wrażliwość roślin. Obecnie uczony hinduski jest w Kalkucie kierownikiem instytutu noszącego jego imię. Niedawno wygłosił on odczyt, na którym zaznajomił kolegów uczonych o swych ostatnich odkryciach z życia roślin. Wynikiem długiego szeregu doświadczeń było stwierdzenie, że krążenie soków w roślinach spowodowane jest przez pulsowanie komórek, których czynność ma pewną analogię z biciem serca. Za pomocą precyzyjnych przyrządów profesor zademonstrował na wykładzie owe pulsacje serca „badanej rośliny". Ruch wynosi tu zaledwie 0,000001 cala. Ten nieuchwytny zdawałoby się ruch powiększony jest sztucznie 10 miljonów razy. Na wykładzie swym uczony hinduski stwierdził ostatecznie hipotezę, którą poprzednio już wyłożył w królewskiem t-wie medycznem w Londynie, że świat roślinny posiada tkanki mięśniowe, spełniające funkcje serca.

H. Bł.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 60)

Zostawszy sam, zabójca Andrzeja Barbequeta i Fureta wyprostował się i ze strasznym wyrazem na twarzy mówił do siebie:

— Stajesz się niedogodny, ty pijaku! Uległem, bo musiałem, lecz ja temu zaradzę! Niedługo już będziesz mi zawadzał!

Otworzył kasę, z żalem wyjął z niej tysiąc franków w złocie i zszedł nadół do sali, gdzie oczekiwał na niego Antoni Everard.

VI.

Obawy.

Było to w styczniu 1883 roku. Mróz ścisnął ziemię, wiatr dął północny.

Maquart jednak siedział przy biurku w nieogrzanym pokoju.

Kończył rachunki, oczekując na notarjusza.

Biurko pokrywały papiery: rachunki przeróżnych przedsiębiorców, plany, adresy, rysunki, przedstawiające maszyny rolnicze.

Kiedy przeglądał pilnie nagromadzone papiery, służący oznajmił mu przybycie pana Lantenac, notarjusza z Wersalu.

Notarjusz, człowiek małego wzrostu, szczupły i szykowny, uchodził za bardzo rozumnego.

— Mróz nawskroś mnie przejął — rzekł, wchodząc do pokoju.

— Czyż tak zimno?

— Marznie się literalnie! Jakto, u pana niema ognia na kominku?

— Nie! mnie nie zimno.

Lantenac nic nie powiedział, lecz w duszy oburzony był skąpstwem bogatego klijenta.

— Jeżeli pan sobie życzy, każę napalić.

— Dziękuję, nie trzeba; wreszcie w paru słowach z panem skończę.

— Słucham.

Notarjusz usiadł.

— Tak, jak pan żądał, ukończyłem rachunki odnośnie do wydatków, uczynionych w Angerville w nowej pańskiej posiadłości. Ex oberża pod „Złoćcem Słońcem", wystawiona na sprzedaż przez wierzycieli zmarłego Latreille'a, została kupiona za dwadzieścia dwa tysiące franków, z wszystkiemi przyległościami: stajnie, wozownie, pralnie, ogrody i t. p. Zrobiłeś pan doskonały interes: posiadłość zapłacona w trzeciej części swojej wartości.

— Kupiłem tylko dlatego, że tanio się trafiło. Pocóżbym, u djabła, kupował, gdyby nie to? Lecz mów pan dalej!

— Koszt rozebrania budynków — trzy tysiące franków, budowa fermy, stodoły, szop — osiemnaście tysięcy franków, dalej pawilon mieszkalny do pańskiego użytku — trzydzieści pięć tysięcy pięćset franków; taki jest rachunek przedsiębiorcy, który wziął na siebie także rozbiór oberży. Inne rachunki: stolarza, cieśli, ślusarza, malarza i szklarza wynoszą dziewięć tysięcy dwieście franków, wszystko razem: kupno posiadłości i odbudowanie, koszty aktów hypotecznych, około siedemdziesięciu tysięcy franków. Za dwa lata ferma będzie warta conajmniej dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków.

— Myślę, że więcej! Będę mógł zatem niedługo tam się przenieść?

— Kiedy się tylko panu spodoba.

— Zajmę się tem. Dziękuję i nie zatrzymuję pana dłużej.

— Mam jeszcze panu coś powiedzieć.

— Słucham.

— Panna Saintonge, której na pańskie zlecenie wypłacałem tysiąc ośmset franków renty rocznej, umarła onegdaj w pensjonacie Dubois, gdzie przebywała od trzech miesięcy.

— Requiescat in pace!... Zawsze to mniej kosztu. Skąd pan dowiedziałeś się o jej śmierci?

— Napisał do mnie właściciel pensjonatu.

— Bardzo dobrze!

— Teraz uciekam! Brr... wcale niecieplo u pana!

— Nie obawiam się zimna!

Notarjusz pożegnał się, a Maquart został sam i rozmyślał.

Silny był zawsze, nie znał żadnej choroby. Nie ciążyły mu wyrzuty sumienia, a jednak nie miał zupełnego spokoju.

Myślał o tem często, że najmniejsza niedyskrecja pijaka Everarda mogła go zgubić.

Otóż, obawiał się bardzo kary, jaka go czekała, gdyby sprawiedliwość wejrzał w jego sprawy; lecz cierpiał sto razy więcej na myśl, iż wydartoby mu bogactwa, które tak ukochał.

Skoro człowiek, tak jak Maquart inteligentny, widzi grożące mu niebezpieczeństwo, stara się wszelkimi sposobami go uniknąć.

Dużo ludzi i dużo rzeczy przeszkadzało mu do cieszenia się w spokoju zdobytemi bogactwami.

Z pomiędzy ludzi na pierwszym planie stawiał Antoniego Everarda.

Najpierw wspólnik ten kosztował drogo.

Wymagania Antoniego rosły bowiem z każdym dniem.

Obecnie mieszkał w Viroflay u Maquarta.

Raz na tydzień jeździł do Paryża i tam pił, ile sił starczyło.

(c. d. n.)